

## 6 Tadeusz Konwicki In Memoriam

 [kurierwilenski.lt/2015/01/09/tadeusz-konwicki-in-memoriom/](http://kurierwilenski.lt/2015/01/09/tadeusz-konwicki-in-memoriom/)

Autor: [Stanisław Tarasiewicz](#)

9 stycznia 2015

- 
- 
- 
-  Tweet
-  Like

### 7 stycznia br. odszedł do wieczności Tadeusz Konwicki (1926-2015), pisarz, scenarzysta, reżyser filmowy.

— Kultura polska poniosła wielką stratę, gdyż w powojennej literaturze był to jeden z najbardziej liczących się prozaików, wchłaniający nowatorskie trendy wypowiedzi artystycznej (Sennik współczesny i in.), sięgający także po konwencję groteski (Mała apokalipsa) – mówi doc. dr Halina Turkiewicz, historyk polskiej literatury współczesnej, wykładowczyni LVE. Jak zaznacza, jest to wielka strata także dla Litwy.

— Małą ojczyznę Konwickiego stanowiły Nowa Wilejka i Kolonia Wileńska, gdzie przebiegało jego dzieciństwo i młodość. Do tej właśnie przestrzeni przez całe życie wracał pamięcią, gloryfikując ją i mityzując, ocalając dla potomności jej niepowtarzalną wielonarodowościową aurę – wyjaśnia naukowiec.

Jego często powtarzane słowa — „Jestem ostatni, co pamięta początek XX wieku” — w lakoniczny sposób przekazują cały symbolizm jego postaci i który w twórczości nie krył sentymentu do rodzinnego domu.

„Dziwny jest ten nasz dom. Pełno w nim niepotrzebnych drzwi i okien” — wspominał później w „Dziurze do nieba”.

Historyk literatury, wileński poeta i przewodnik, Józef Szostakowski ubolewa, że dziś próżno szukać w Kolonii Wileńskiej namacalnych śladów po wybitnym artyście, choć do dziś stoi tam „ten dziwny dom” wujostwa Małgorzaty i Przemysława Blinstrubów, u który młody Konwicki zamieszkał po śmierci ojca.

— Stąd Konwicki uczęszczał do prestiżowego męskiego gimnazjum im. Zygmunta Augusta w Wilnie, które ukończyło dwóch noblistów – Czesław Miłosz i Andrew Schally (Andrzej Wiktor Schally – amerykański biochemik i lekarz pochodzenia polskiego – przyp. red.). Był mocno związany z tą ziemią, dlatego jego późniejsza twórczość była pełna regionalizmu, ale też katastrofizmu nadszarpniętej pożogi II wojny światowej – opowiada Józef Szostakowski.

Gdy wybuchła wojna, Konwicki miał zaledwie 13 lat i rok nauki w gimnazjum. Naukę kontynuował na tajnych kompletach, a jednocześnie pracował. Po maturze w 1944 roku walczył w szeregach Armii Krajowej. Brał udział w akcji „Burza”. Po wojnie przeniósł się z terenów Wileńszczyzny do PRL-u, gdzie studiował filologię polską na Uniwersytecie Jagiellońskim i Uniwersytecie Warszawskim.

— Od 1947 roku na stałe zamieszkał w Warszawie, współpracował z czasopismami oraz zastąpił jako autor poczytnych książek, w których stale przewijała się tematyka litewsko-wileńska. Wystarczy nazwać takie powieści jak „Rojsty”, „Dziura w niebie”, „Kronika wypadków miłosnych”, „Bohiń”.

Elementy krajobrazowe okolic Kolonii Wileńskiej stały się nieodłączną pożywką, niemal obsesją jego twórczości. Dolina dzieciństwa, rzeki Wilia i Wilenka, las, tory kolejowe — to obrazy, upiększające niejednen utwór pisarza. Podobnie jak Czesław Miłosz, także w swojej eseistyce („Kalendarz i klepsydra”, „Wschody i zachody księżyca”, „Nowy Świat i okolice”) apoteozował Wileńszczyznę, jej

krajobrazy, ludzi, zwłaszcza przedwojenne obrzędy i obyczaje – mówi doc. dr Halina Turkiewicz. Zauważa też, że w sposób podobny Konwicki postępował jako scenarzysta i reżyser filmowy.

— Nieprzypadkowo wziął m. in. na warsztat Mickiewiczowskie „Dziady” (film „Lawa”) oraz „Dolinę Issy” Czesława Miłosza – wyjaśnia historyk LVE.

#### Reklama

Pierwsze jego publikacje pojawiły się już w 1946 roku, jednak dopiero powieść „Z oblężonego miasta” (1956 r.) pokazała jego literacki talent. W niej też po raz pierwszy

przedstawił swój obraz Wileńszczyzny bliski mu z dzieciństwa. Ten obraz znajduje odbiór wśród dzisiejszej młodzieży z rodzinnych stron pisarza.

— W Kolonii Wileńskiej i Nowej Wilejce, skąd pochodzę, Konwicki jest nam bliski nie tylko na podstawie utworów literackich, ale również ze swoich filmów. Według programu szkolnego, pamiętam, mieliśmy przeczytać „Kronikę wypadków miłosnych” i „Małą apokalipsę”. Ich fabuła od pierwszych stron pochłonęła nas całkowicie. Akcja bowiem toczyła się obok naszych domów z naszym bohaterem. Trudno więc się dziwić, że pani polonistka nam ciągle powtarzała, że ta lektura jest dla nas obowiązkowa. Konwicki bowiem jest krzewicielem kultury naszych stron, a jego książki są ponadczasowe. Nie ujrzą one swojej apokalipsy, bo: „Świat nie może umrzeć. Wielu już pokoleniom zdawało się, że świat umiera. Ale to tylko ich własny świat umierał”. Konwicki przetrwa wieki w skarbnicy naszej kultury – mówi „Kurierowi” młoda wileńska poetka Marzena Mackojć z „Nowej Awangardy Wileńskiej”. Artystka ubolewa, że z książek i filmów poznała świat wewnętrzny Konwickiego, ale nigdy osobiście.

— Podróżowałam jego wspomnieniami z dzieciństwa spędzonego na Wileńszczyźnie, jego przeżyciami i jego sumieniem. Osobiście jednak się spotkać z nim nigdy nie udało, mimo iż była pewna okazja – mówi poetka.

Tadeusz Konwicki prawie już nigdy nie wrócił do rodzinnych stron na Litwie.



„Ten dziwny dom” wujostwa Małgorzaty i Przemysława Blinstrubów, u których Tadeusz Konwicki zamieszkał po śmierci ojca (stan obecny) Fot. Marian Paluszkiewicz

— Wilno odwiedził w latach 80. Podczas prapremiery jego „Lawy”. W tamtych czasach był to dla Wilna szok kulturowy – zauważa Józef Szostakowski.

Jego zdaniem, twórczość Konwickiego, przetłumaczona również na litewski, jest dobrze znana, ale też bardzo ceniona przez litewskiego czytelnika. Wileński przewodnik ma nadzieję, że również pamięć po wybitnym artyście zostanie należycie uwieczniona na Litwie, a przede wszystkim w Nowej Wilejce i Kolonii Wileńskiej skąd pochodził i gdzie spędził młodość, które już potem na zawsze pozostały w jego twórczości: „Wilno jest światem mojej pamięci i mojej wyobraźni, mojego też stosunku do życia. Wiadomo, że dzieciństwo najbardziej uczy człowieka życia, rozumienia świata. Uczy jakichś nawyków myślowych. Wileńszczyzna cały czas mi towarzyszy, wisi nade mną”.

— Niech krajobrazy doliny dzieciństwa pocieszają Pisarza nawet w Dolinie Jozafata, a nasza wdzięczność niech się wyrazi w częstszym sięganiu po Jego dzieło i w modlitewnej pamięci o jednym z polsko-litewskich królów-duchów, wielkim Rodaku i Artyście – mówi doc. dr Halina Turkiewicz.

### Podobne artykuły:

- [Kolejne jubileusze „Piątki”...](#)
- [W muzeum Władysława Syrokomli odbyło się popołudnie...](#)
- [III Kawiarenka Literacka: „Alicji Rybałko powroty na...](#)
- [Władysław Korcuć — człowiek legenda i takim...](#)
- [25-lecie pisma „Znad Wilii”](#)



Tadeusz Konwicki